

100. rocznica urodzin Teofila Ligenzy vel Ozimka

W dniu 5 grudnia 1912 roku, a więc dokładnie sto lat temu, przyszedł na świat Teofil Ligenza vel Ozimek. Już jako kilkunastoletni młodzieniec wykazywał zainteresowania otaczającą go przyrodą. W 1926 roku zapisał się do Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, by później zostać członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego (1952 rok). Właściwie od roku 1951, gdy wraz z rodziną osiedlił się w Jeleniej Górze, rozpoczęła się jego przygoda z turystyką i krajoznawstwem. To wtedy brał udział w tworzeniu struktur turystycznych na Dolnym Śląsku. W 1959 roku współtworzył Koło Nauczycielskie PTTK nr 30. Ponieważ sam był nauczycielem, organizował kursy nauczycielskie, po których zyskiwali oni uprawnienia kierowników wycieczek szkolnych. Przez wiele lat prowadził obozy wędrowne dla uczniów i nauczycieli (ponad sześćdziesiąt). Zawsze zachęcał do zdobywania odznak turystycznych będących potwierdzeniem nie tylko odbycia wycieczek ale także zdobycia podczas nich stosownej wiedzy krajoznawczej. Przez wiele lat prowadził referat weryfikacji tych odznak.



Tablica pamiątkowa na ścianie budynku SSM "Złoty Widok" w Michałowicach. Foto: Krzysztof Tęcza

Bezustannie podnosił swoją wiedzę i zdobywał nowe uprawnienia turystyczne. Był Przodownikiem Turystyki Pieszej, Przodownikiem Turystyki Górskiej i Instruktorem Krajoznawstwa. Doceniając jego wkład i zaangażowanie w prowadzonej działalności turystycznej władze naszego Towarzystwa nadały mu godności Honorowego Przodownika TP, Honorowego Przodownika TG oraz Zasłużonego Instruktora Krajoznawstwa. W późniejszym okresie został on wyróżniony tytułem Członek Honorowy PTTK. Jest to najwyższe wyróżnienie tej organizacji. Profesor, bo tak nazywali go znajomi, działał także w Polskim Towarzystwie Schronisk Młodzieżowych, gdzie za swoje wyjątkowe zaangażowanie również otrzymał godność Członka Honorowego. Także władze miasta Jelenia Góra uhonorowały go tytułem Zasłużony dla Miasta Jeleniej Góry.

Teofil Ligenza był pomysłodawcą wielu imprez turystycznych. Dla nas najważniejszą jest Rajd na Raty organizowany od 1971 roku. Zapewne nie ma mieszkańca Jeleniej Góry, który nie słyszałby o tej imprezie. Jest to cykl wycieczek organizowanych przez cały rok w każdą niedzielę. Nie ma tam żadnych zapisów i przyjść na nią może każdy, dla kogo ten sposób spędzenia wolnego czasu ma jakąś wartość. Fakt, że Rajd ten, mimo śmierci Profesora, przetrwał do dnia dzisiejszego, świadczy dobitnie, iż pomysł był przedni. Obecnie dzieło Kolegi Teofila kontynuują jego wychowankowie turystyczni, którzy doceniając jego osiągnięcia nadali rajdowi imię Teofila Ligenzy vel Ozimka. I nie jest to tylko pusty gest. Większość z nas znała Profesora osobiście i doskonale wiemy, że jak do tej pory, nie ma w naszym mieście człowieka bardziej godnego do naśladowania jeśli chodzi o działalność turystyczną.



Tablica pamiątkowa w Kaplicy turystycznej kościoła MB Wspomożycielki Wiernych na Chomiczówce w Warszawie.
Foto: Krzysztof Tęcza

Profesor był organizatorem, współorganizatorem czy uczestniczył przy wielu poczynaniach turystycznych ale także, zwłaszcza w późniejszym czasie, działań krajoznawczych. Uznawał bowiem, że turystyka nie może istnieć bez krajoznawstwa. Godnie reprezentował nasz region w strukturach PTTK - owskich na wszystkich szczeblach. Przez siedem kadencji uczestniczył w pracach Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK. Był też członkiem Klubu Byłych Nauczycieli Tajnego Nauczania, godnie reprezentując go na zewnątrz.

Po śmierci Profesora wszyscy, którym był nieobojętny złożyli się i dzięki pracy Henryka Antkowiaka wykonano tablicę pamiątkową, którą odsłonięto w Kaplicy Turystycznej kościoła pod wezwaniem matki Bożej Wspomożycielki Wiernych na Chomiczówce w Warszawie.

20 kwietnia 2010 roku, w pierwszą rocznicę śmierci Profesora, w Michałowicach odsłonięto umieszczoną na ścianie Szkolnego

Schroniska Młodzieżowego „Złoty Widok” tablicę upamiętniającą tego niezwykłego człowieka. Na uroczystość przybyło wielu oficjeli, w tym Marcin Zawila obecny Prezydent Miasta Jelenia Góra. Wydano także specjalną publikację pt. Wspomnienie o „Profesorze” Ligenzie. Zawarto w niej wspomnienia znajomych Teofila. Całość opracował przyjaciel Profesora - Zdzisław Gasz.

Z perspektywy czasu muszę powiedzieć, że było to niezwykle spotkanie, nieprzeciętnych ludzi, którzy przybyli do Michałowic, by uczcić wspaniałego człowieka, który jednocześnie był dla nich zwyczajnym Kolegą.



Uczestnicy spotkania przy grobie Teofila Ligenzy vel Ozimka w setną rocznicę urodzin. Foto: Krzysztof Tęcza

Mając na uwadze powyższe słowa Zarząd Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie" w Jeleniej Górze zaprosił wszystkich mających chwilę wolnego czasu by uczcili naszego Kolegę i przybyli na Cmentarz

Komunalny w Jeleniej Górze, gdzie Profesor spoczywa obok swojej małżonki. Imiennym organizatorem tego spotkania był Wiktor Gumprecht, który kontynuuje dzieło Profesora. Mam na myśli Rajd na Raty. Na grób Profesora przybyła rodzina zmarłego i w jej towarzystwie zapaliliśmy znicze i złożyliśmy kwiaty. Następnie powspominaliśmy tego niezwykłego człowieka. Wiktor, który najdłużej z naszego grona, współpracował z Profesorem, przypomniał jego życiorys. Opowiedział o wielu ciekawych sytuacjach z ich wspólnych wyjazdów. Jak zwykle w takich sytuacjach dowiedzieliśmy się czegoś nowego, o czym wiedzieli tylko nieliczni. Głos zabrał także piszący te słowa. Opowiedział o wkładzie pracy Profesora w pozyskiwanie młodych ludzi dla turystyki i krajoznawstwa. O tym jak Profesor im pomagał i wręcz bronił przed niezrozumieniem ze strony starszych kolegów. Do wspomnień włączyli się przybyli na cmentarz.



Wspominanie Profesora przy ognisku turystycznym. Foto: Krzysztof Tęcza

Po tych ciekawych chwilach cała dwudziestoosobowa grupa wyruszyła na specjalny spacer by przy ognisku ponownie powspominać Profesora i uczcić jego pamięć. My nie mamy z tym problemu ponieważ prawie każdy z nas doświadczył czegoś dobrego od Niego i, teraz gdy Teofila nie ma już wśród nas, chętnie dzielimy się tymi doświadczeniami z innymi.

Znane jest powiedzenie, że zmarli żyją dopóty dopóki są w naszej pamięci. Nic dodać, nic ująć. Może tylko to, że ludzie dobrzy, ludzie pomagający innym i ludzie dający innym radość pozostają w naszej pamięci w dwójnásób.

Krzysztof Tęcza